

## KSZTAŁTOWANIE SIĘ OPŁACALNOŚCI CHOWU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ W INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTWACH CHŁOPSKICH W LATACH 1952—57

H. MARCZEWSKA

Instytut Ekonomiki Rolnej

W referacie nie poruszam całokształtu problematyki opłacalności z uwagi na inne referaty, które obejmowały zagadnienia opłacalności. Opracowanie świadomie zawężam do próby przedstawienia kształtowania się opłacalności chowu bydła i trzody w indywidualnej gospodarce chłopskiej traktując go jako ilustrację stanu faktycznego.

Analizę swą oprę na danych o kształtowaniu się nakładów jednostkowych na mleko, żywiec wołowy i wieprzowy opracowanych na podstawie jedyne go materiału faktycznego dotyczącego ekonomiki gospodarstw chłopskich — rachunkowości rolnej.

Opracowania tego referatu — w tym gronie — podjęłam się jedynie z uwagi na posiadanie właśnie tych materiałów.

Nagromadzony materiał pozwoli na przedstawienie następujących zagadnień:

— kształtowania się poziomu opłacalności poszczególnych gałęzi produkcji zwierzęcej w porównaniu z opłacalnością wybranych produktów roślinnych,

— kształtowania się poziomu opłacalności chowu bydła i chowu trzody chlewnej,

— oraz różnic w kształtowaniu się opłacalności produkcji bydła i trzody chlewnej w różnych rejonach kraju i różnych grupach wielkości gospodarstw.

\*

\*

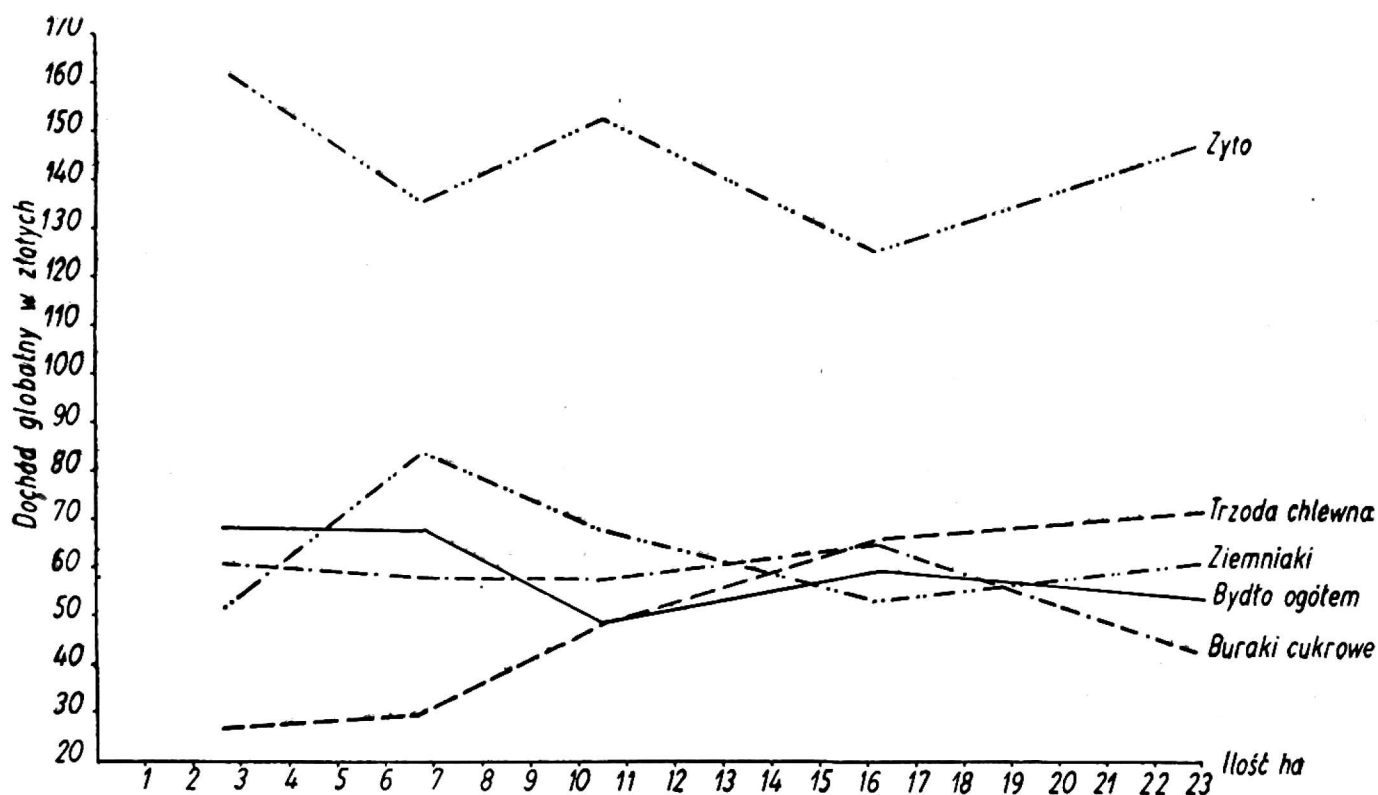
\*

W aneksie otrzymali państwo podaną w skrócie metodę przeprowadzonego szacunku i tabele.

Przechodzę do omówienia różnic w kształtowaniu się opłacalności w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Do porównania przyjąłam dochód z trzech artykułów roślinnych: żyta, ziemniaków i buraków cukrowych. Pierwszy

reprezentuje grupę roślin zbożowych, charakteryzującą się wysoką wydajnością pracy. Dwa pozostałe należą do grupy roślin pracochłonnych, zapewniających podobnie jak i produkcja zwierzęca (choć w mniejszym stopniu) większe możliwości wykorzystania istniejących rezerw siły roboczej w małych gospodarstwach chłopskich. Wykres 1, aneks tabela 1.

Przytaczam dane dla gospodarstw rejonu środkowo-zachodniego obejmującego obszar woj. poznańskiego, bydgoskiego oraz częściowo gdańskiego w roku 1954/55. Jak z powyższego wykresu widać, dochód globalny na 1 dzień pracy z produkcji roślin pracochłonnych kształtuje się w zasadzie na zbliżonym poziomie z dochodem uzyskanym z produkcji bydła i trzody chlewnej, a około dwa do trzech razy niżej niż przy uprawie żyta. Szczególnie niższym dochodem na dzień pracy odznacza się chów



Wykres 1. Dochód globalny na 1 dzień pracy w złotych

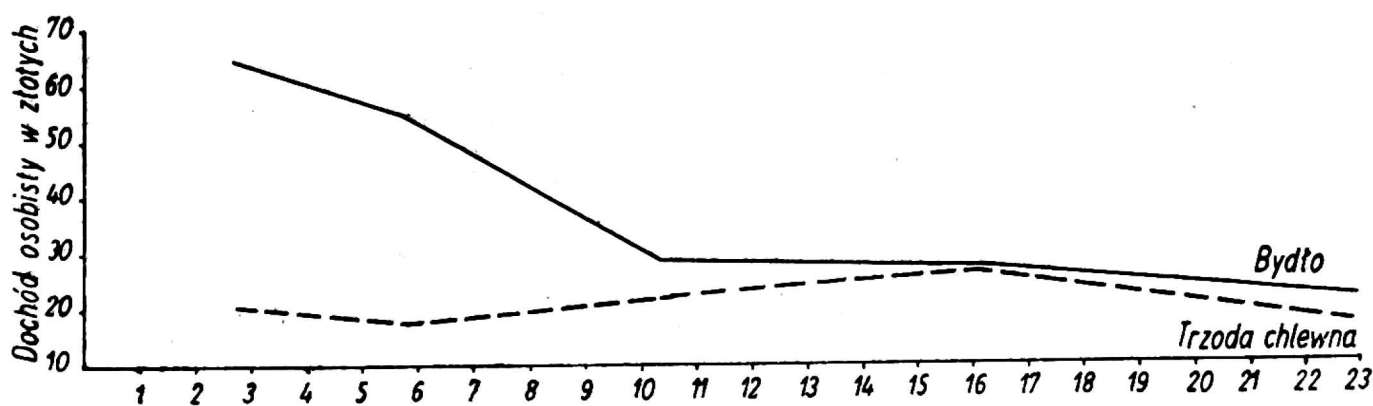
trzody chlewnej w gospodarstwach obszarowo mniejszych (gospodarstwa małorolne i średniorolne mniejsze I): 27 i 30 złotych, jest to przede wszystkim wywołane małą (2,67 sztuk) obsadą trzody chlewnej na gospodarstwo; w miarę wzrostu obsady w gospodarstwach obszarowo większych maleje szybko ilość dni pracy wydatkowanej na wyprodukowanie każdego 100 kg żywca wieprzowego, a dochód globalny wyrównuje się a nawet przewyższa dochód z produkcji bydła i roślin pracochłonnych.

Podobny obraz otrzymuję porównując dochód globalny z produkcji zwierzęcej i z upraw roślin pracochłonnych w innych rejonach kraju.

Zarówno produkcja zwierzęca jak i produkcja roślin pracochłonnych przynosi wprawdzie chłopu za dzień pracy niższy dochód globalny, ale

daje możliwość zastosowania większej ilości pracy na gospodarstwo i w sumie uzyskania większej masy dochodu na gospodarstwo.

Dochód globalny jest raczej miarą opłacalności społecznej. Żeby się zorientować w wysokości, jaka pozostaje z nowowytworzonej wartości do dyspozycji rodziny chłopskiej po wywiązaniu się z zobowiązań na rzecz państwa, posługuję się dochodem osobistym — jest to wielkość zbliżona do opłaty pracy w gospodarstwie chłopskim. Przytaczać będę dane już wyłącznie dla produkcji zwierzęcej, chodziło mi bowiem przy porównaniu z produkcją roślinną tylko o podkreślenie, że pogląd o niższej opłacalności produkcji zwierzęcej jest słuszny przy porównywaniu z produkcją zbożową, natomiast przy porównaniu wyników z upraw roślin pracochłonnych nie można mówić o znacznej przewadze opłacalności produkcji roślinnej. Wszelkie kalkulacje zresztą nie są w stanie ująć dodatkowych korzyści, jakie uzyskuje gospodarstwo rolne przy kojarzeniu gałęzi produkcji zwierzęcej i roślinnej. Wykres 2, tabela 2 aneks.



Wykres 2. Dochód osobisty na 1 dzień pracy w złotych

Wykres 2 przedstawia dochód osobisty z chowu bydła i trzody chlewnej w tym samym rejonie środkowo-zachodnim obliczony na podstawie danych z tego samego co poprzednio roku (1954/55).

Jest on przykładem opłacalności pracy w gospodarstwach chłopskich z punktu widzenia rodziny gospodarującego w różnych grupach obszarowych, przy istniejącym w roku gospodarczym 1954/55 systemie świadczeń (dostawy i podatek) oraz po odjęciu przypadających do spłacenia ubezpieczeń. Obraz jest już w odniesieniu do opłacalności bydła nieaktualny z uwagi na zniesienie obowiązkowych dostaw mleka. Ponieważ próbuję naświetlić zagadnienie opłacalności od strony różnic jakie miały miejsce w ostatnich latach w odniesieniu do warunków kształtowania się bodźców materialnego zainteresowania obu gałęzi, zatrzymam się na chwilę na tym przykładzie.

Dochód osobisty przy istnieniu naszego systemu świadczeń, obliczony dla konkretnych gospodarstw był uzależniony od wysokości wymiaru do-

staw obowiązkowych, od stopnia realizacji tych dostaw przez gospodarstwo, jak też od możliwości wykorzystania systemu zamienników. W zależności od tych czynników jak również i od wysokości produkcji kształtowała się cena średnioważona produkcji towarowej gospodarstwa, a zatem i wysokość dochodu osobistego.

Ogólna prawidłowość zarysowuje się dość wyraźnie. Dochód osobisty z produkcji bydła maleje w miarę wzrostu gospodarstwa. Dochód osobisty na dzień pracy z produkcji trzody chlewnej takiej tendencji nie wykazuje.

Gdzie leżą przyczyny malejącego dochodu na dzień pracy w produkcji bydła? Nakładają się tu na siebie dwie przyczyny działające w tym samym kierunku.

1. Już dochód globalny w produkcji bydła ma tendencję malejącą w miarę wzrostu powierzchni gospodarstwa. Wynika to z faktu istnienia wyższych nakładów materiałowo-pieniężnych, a ściślej mówiąc na skutek znacznie wyższych nakładów paszowych. Wyższe nakłady paszowe (różnice w wyrazie wartościowym sięgają w omawianych gospodarstwach do 2 tys. zł na 1 krowę) są niewątpliwie związane z trudnościami uchwycenia w gospodarstwach drobnych szeregu pasz (takich jak np. pasienie na miedzach, chwasty itp.). Podstawowa jednak różnica tkwi w ilości pasz treściwych spaszanych w gospodarstwach mniejszych i większych. Z porównania struktury spaszania w wyrazie naturalnym w gospodarstwach różnej wielkości wynika, że gospodarstwa małe skarmiają pasze treściwe, szczególnie wysokobiałkowe w minimalnej ilości. (Załącznik nr 1, w aneksie tabela 3).

Gospodarstwa małorolne i średniorolne skarmiają 2—4-krotnie mniej pasz treściwych — wyrażonych w jednostkach karmowych na 1 krowę.

W ilości zaś pasz skarmianych na 100 kg wyprodukowanego żywca trzody chlewnej w różnych grupach gospodarstw tego samego rejonu istotnych różnic nie ma.

Ponadto faktem jest, że przy żywieniu równoczesnym kilku sztuk trzody chlewnej wydajniej zużyta jest wydatkowana praca, co w efekcie daje oszczędności w tym zakresie i wyższy dochód na 1 dzień pracy. Ilość sztuk trzody chlewnej na 1 gospodarstwo zwiększa się w badanych gospodarstwach w miarę wzrostu obszaru od 2 do 10 sztuk.

2. Drugą przyczyną spadku dochodu osobistego jest stosunkowo szybsze tempo wzrostu realizowanych świadczeń w mleku w porównaniu ze wzrostem realizowanych świadczeń w trzodzie w miarę wzrostu gospodarstwa.

\*

\*

\*

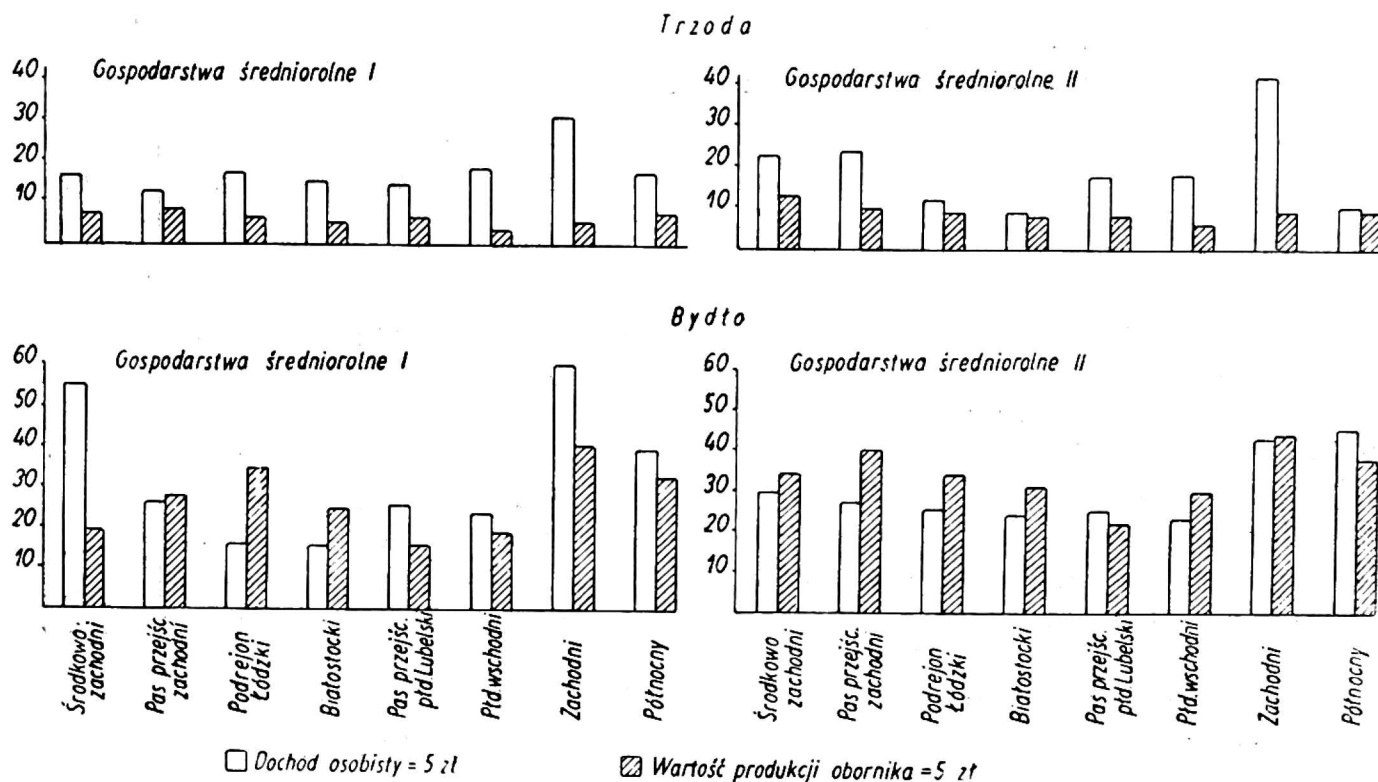
Kształtowanie się dochodu osobistego przy produkcji trzody i bydła wymaga pewnego wyjaśnienia. Z porównania dochodów w obu gałęziach

produkcji wysnuć by można wniosek o wyższej rentowności chowu bydła, dochód bowiem na jeden dzień pracy w tej samej grupie gospodarstw kształtuje się wyżej przy bydle niż przy trzodzie.

Na skutek przyjętej metody liczenia w dochodzie globalnym i osobistym zawarta jest również szacowana wartość obornika. Wartość obornika przeliczona na jeden dzień pracy, przy bydle przewyższa w większości gospodarstw dochód osobisty. Oznacza to, że jedyną korzyść jaką uzyskiwały gospodarstwa z chowu bydła był obornik (Diagram I). Załączony diagram przedstawia wartość obornika i dochodu osobistego w gospodarstwach średniorolnych w różnych rejonach kraju w 1954/55 r. W zasadzie tylko gospodarstwa w rejonie zachodnim (woj. wrocławskie) i północnym (woj. olsztyńskie) uzyskiwały w hodowli bydła dochód przewyższający wartość obornika i tylko w tych województwach można mówić o dochodzie za pracę.

Inaczej przedstawia się zagadnienie opłacalności przy trzodzie chlewnej. Wprawdzie dochód osobisty kształtował się na nieco niższym pozio-

Diagram I



Porównanie dochodu osobistego z wartością produkcji obornika na 1 dzień pracy dla bydła i trzody

mie, ale za wyjątkiem nielicznych wypadków udział wartości wyszacowanego obornika w wartości dochodu osobistego wynosił poniżej 50%. Oznacza to, że chów trzody chlewnej w każdym wypadku zapewniał jednak po pokryciu nakładów materiałowo-pieniężnych pewien dochód w postaci bieżącej gotówki za pracę rodziny chłopskiej. Przy opłacalności trzody chlewnej

nie bez znaczenia był też fakt możliwości zdobycia dodatkowych pasz treściwych w formie pomocy paszowej.

Przytoczony dochód osobisty rzuca już nieco światła na omawiane zagadnienie różnic w opłacalności obu gałęzi produkcji jak też na różny poziom opłacalności tej samej gałęzi produkcji w zależności od warunków naturalnych w różnych rejonach kraju. Zagadnienie to naświetlę porównując „koszty jednostkowe” produkcji mleka, żywca wołowego i wieprzowego z ceną ważoną produkcji towarowej tych artykułów.

Zdaję sobie sprawę z niedokładności rachunku wynikających zarówno z braków metody rozdzielczej jak i z faktu, że gospodarstwa rachunkowe na podstawie których przeprowadzono szacunek są gospodarstwami o wyższym poziomie produkcji od przeciętnych z danego rejonu. Pamiętając o tych zastrzeżeniach wydaje się, że porównanie wyników z różnych rejonów kraju może pozwolić na próbę oceny względnej opłacalności produkcji bydła i trzody. Przejdźmy do wyników opłacalności w produkcji bydła.

Tabela 1

*Procentowy udział ceny ważonej skupu uspołecznionego w jednostkowych kosztach mleka i żywca wołowego*

Rejon	1954	1955	1956	1957
<b>Mleko</b>				
Środkowo-zachodni	87,7	89,6	88,9	132,0
Łódzko-warszawski	64,1	73,2	92,0	127,6
Pas przejściowy południowo-lubelski	70,3	76,7	90,7	119,8
Białostocki	109,9	102,0	124,0	141,1
Północno-wschodni	112,8	109,9	119,8	150,6
Południowo-wschodni	70,3	79,1	88,8	127,5
Pas przejściowy kujawsko-mazowiecki	77,3	87,5	102,4	131,1
Południowo-zachodni	95,4	86,5	103,7	132,3
<b>Bydło żywiec</b>				
Środkowo-zachodni	69,0	63,9	85,7	
Łódzko-warszawski	53,7	66,4	90,3	
Pas przejściowy południowo-lubelski	64,4	70,6	88,8	
Białostocki	77,8	87,4	105,2	
Północno-wschodni	95,5	92,4	105,7	
Południowo-wschodni	63,6	69,7	90,0	
Pas przejściowy kujawsko-mazowiecki	67,4	79,2	101,5	
Południowo-zachodni	80,9	79,1	100,5	

Jakie wnioski nasuwają się na podstawie przytoczonych liczb?

1. Na przestrzeni lat 1954—1957 „opłacalność” produkcji mleka kształ-

towała się wyżej od opłacalności żywca wołowego. Obserwujemy przytem wyraźną tendencję wzrostu stopnia pokrycia kosztów przez cenę ważoną skupu uspołecznionego. W roku 1957 we wszystkich badanych rejonach cena przewyższa znacznie koszty.

2. W 1956 r. zarysowuje się poważna poprawa zarówno na odcinku ceny skupu mleka jak i żywca. Jest ona wynikiem podniesienia cen żywca oraz zniesienia dostaw obowiązkowych mleka w sierpniu 1956 r. W rezultacie dało to cenę pokrywającą w zasadzie przeciętne koszty produkcji mleka w rejonie. Ceny żywca wołowego jeszcze w znacznej ilości rejonów nie pokrywają jednostkowych kosztów produkcji żywca.

3. Porównanie wyników otrzymanych dla szeregu rejonów pozwala wnosić, że roczne koszty produkcji są poważnie zróżnicowane.

Różnice te wynikają:

a) z wysokiej ceny miejscowej siana, a co za tym idzie i zielonek — w woj. łódzkim,

b) z wysokiej ceny pasz okopowych — w rejonie południowo-wschodnim i lubelskim,

c) ze szczególnie korzystnych warunków chowu bydła wynikających z dużej ilości łąk i pastwisk w rejonie północnym (Olsztyn) i południowo-zachodnim (Wrocław, Zielona Góra, Opole). W rejonie łódzkim ponadto na podwyższenie się kosztów wpływa stosunkowo wyższa umowna opłata pracy dnia rodziny chłopskiej. W rejonie południowo-wschodnim i lubelskim przyjęta umowna opłata pracy kształtuje się w zasadzie najniżej, ale na skutek szczególnego rozdrobnienia gospodarstw, przy wysokiej obsadzie bydła na 1 ha wzrasta liczba dni pracy wydatkowanych na obsługę bydła (pasienie na miedzach, rowach itd.).

4. Zniesienie dostaw obowiązkowych mleka stworzyło warunki do pogłębienia różnic w opłacalności pomiędzy mlekiem a żywcem wołowym na niekorzyść tego ostatniego. Rezultatem tego może być zbyt jednostronne zainteresowanie producentów w sprzedaży mleka, przy jednoczesnym osłabieniu zainteresowania w chowie sztuk młodych, które z jednej strony są konsumentami poważnej ilości mleka, z drugiej, na skutek mniejszej atrakcyjności w sprzedaży (stosunkowo wysokie koszty i niepokrywająca je cena) nie budzą zainteresowań producentów<sup>1</sup>. Pierwsze wyniki spisu wydają się potwierdzać ten wniosek. Wskazują one na zastój we wzroście pogłowia bydła ogółem (98,3%) w stosunku do stanu 1956 r., przy jednoczesnym wzroście liczby krów i spadku młodzieży. Daleka

---

<sup>1</sup> Nie bez znaczenia był też fakt, że znosząc dostawy obowiązkowe zniesiono również szczególny bodziec wychowu młodzieży, jakim był system ulg w dostawach mleka za odchowaną do 6 miesięcy sztukę.

jestem od przypisywania cenom jedyne go środka oddziaływania na produkcję chłopską. Niemniej wydaje się, że w relacji cen żywiec wołowy mleko należy szukać nie jedynej, ale niewątpliwie poważnej przyczyny ostatnich zmian w strukturze stada.

Czy poziom kosztów wyszacowany tutaj odpowiada ściśle podanym wielkościom? Nie mam zamiaru tego twierdzić, próbowałam je wyszacować w oparciu o istniejące dane stosując tę samą metodę we wszystkich terenach, dlatego wydaje się, że mam prawo na podstawie tych danych oceniać różnice terenowe w opłacalności produkcji mleka i żywca, jak również różny poziom opłacalności obu tych kierunków produkcji.

Trudno jest obecnie szeregować przyczyny wzrostu czy spadku ilości krów czy młodzieży, ponieważ na zmiany te wpłynąć musiały niewątpliwie obok warunków opłacalności i znaczne zmiany w strukturze użytkowników. Mam na myśli fakt poważnego zmniejszenia liczby spółdzielni produkcyjnych i powstania nowych gospodarstw chłopskich. Jest faktem niewątpliwym, że takiego zróżnicowania w poziomie opłacalności mleka i żywca wołowego jak w tym roku, nie notowaliśmy jeszcze.

Jeśli spośród badanych terenów wybrać takie rejony, gdzie na podstawie przytoczonych danych mamy obraz względnej równowagi w poziomie opłacalności w 1956 r. zarówno mleka jak i żywca wołowego (tzn. terenu, gdzie cena skupu uspołecznionego pokrywa koszty jednostkowe zapewniając obu kierunkom takie same warunki opłacalności) jak np. w rejonie Zachodnim<sup>1</sup> — to właśnie na tych terenach notujemy wzrost nie tylko liczby krów, ale i młodzieży.

Odwrotna sytuacja rysuje się w rejonie północnym (woj. olsztyńskie) i białostockim. Oba te rejony cechuje wysoka stosunkowo cena 1 litra mleka uzyskana w skupie uspołecznionym (w 1956 r. średnio 1,91 i 1,87 zł) przy niskich kosztach produkcji (1,54 i 1,56) i cena żywca wołowego za ledwie pokrywająca koszty produkcji. Rozpiętość jaka wskutek tego powstaje w poziomie opłacalności obu kierunków użytkowania bydła pcha gospodarstwa w tych terenach do wykorzystania starszych krów i do poważnego ograniczania wychowu młodzieży, aby tylko zdobyć bieżący dochód za mleko.

Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że materiały przytoczone nie są wystarczające do oceny bezwzględnej wysokości kosztów, ale sądzę, że pozwalają wysnuć zastrzeżenia w stosunku do kształtujących się proporcji w opłacalności kierunków mlecznego i mięsnego. Wydaje się ponadto, że na podstawie tych materiałów można sugerować potrzebę różnicowania

---

<sup>1</sup> W woj. wrocławskim, zielonogórskim i opolskim notujemy poważny wzrost pogłowia młodzieży.



cen mleka i żywca wołowego w zależności od warunków kształtujących koszty produkcji tych artykułów. Dotychczasowe ceny strefowe mleka różnicowały tylko okolice większych miast i tereny uprzemysłowione na południu kraju (również dla roku 1957 wynosi 2,15—2,10). W latach ubiegłych poważnym czynnikiem zróżnicowania się ceny skupu społecznego był wymiar dostaw obowiązkowych oraz stopień realizacji tych dostaw. Nie twierdzą, że wyniki były zawsze zadowalające, chociaż fakt uprzywilejowania terenów dawnych ziem odzyskanych, mających szczególnie sprzyjające warunki naturalne rozwoju bydła w wielu wypadkach mógł być uzasadniony. Obecnie jednak nadszedł już czas dostosowania zarówno cen mleka jak i żywca do poziomu kosztów rejonowych.

W sprawie poziomu cen żywca wołowego chciałabym jeszcze tylko zauważyć, że szacunek kosztów zrobiony dla roku 1956/57 potwierdza również istnienie różnic w kształtowaniu się kosztów w granicach od 6,30 do 7,53 zł w różnych rejonach. Są to koszty związane z utrzymaniem użytkowanych krów jako producentek o stosunkowo niskiej mleczności, dających materiał rzeźny raczej słaby, rzadko w klasie mięsnej (III), a częściej zbliżonej do klasy małomięsnej (IV). Należałoby zatem dla poprawy jakości mięsa wybrakowane z użytkowości mlecznej krowy przez pewien przynajmniej okres opasać. Jednak cena, jaką producent uzyskałby za poprawioną jakość żywca w klasie mięsnej (III — 8,20) jest nieco wyższa od kosztów jednostkowych przyrostu. Nie stwarza to żadnych bodźców do ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z opasaniem. Możliwe to jest jedynie w terenach zasobnych w pastwiska naturalne. I tu jednak konkurencyjna cena mleka pchać będzie producenta do wykorzystania każdego litra i uzyskania tą drogą większego dochodu. W przypadku zaś przeprowadzenia opasu producent wybierze — tam gdzie to jest możliwe — sprzedaż sztuki opasanej na rynku bazarowym.

\*

\*

\*

Przechodzę do omówienia ostatniego zagadnienia tj. kształtowania się opłacalności produkcji trzody chlewnej w omawianych latach i stosunku opłacalności trzody do opłacalności produkcji bydła.

Dla zobrazowania poziomu opłacalności chowu trzody chlewnej przedstawiam następujące materiały:

1. Dane z rachunkowości rolnej dotyczące ceny ważonej produkcji towarowej i kosztów produkcji tych gospodarstw w latach 1952/53 do 1954/55 (tabela 7 aneksu).

2. Szacunek kosztów jednostkowych w roku 1956<sup>1</sup> w porównaniu z ceną ważoną skupu uspołecznionego uzyskiwaną przeciętnie w rejonach (tabela 8 aneks).

3. Szacunek kosztów jednostkowych w latach 1955, 1956 i pierwszej połowie 1957 w porównaniu z ceną kontraktacyjną płaconą producentom za dostawy ponadplanowe wraz z pomocą paszową w 1957 r. (tabela 9 aneks).

Przy porównywaniu danych z poszczególnych lat trzeba pamiętać, że nie są one porównywalne w poszczególnych latach. W latach 1952/53 do 1954/55 zestawiono cenę ważoną produkcji towarowej w gospodarstwach rachunkowych, w 1956 r. przyjęto za podstawę ceny skupu uspołecznionego, a więc niższe od ceny produkcji towarowej. Tab. 9 zestawia koszty jednostkowe z ceną kontraktowaną, tzn. dotyczącą tylko nadwyżek produkcji ponad dostawy obowiązkowe obowiązującą w latach 1956 i 1957. Taka różnorodność wynika z braku materiałów dotyczących ceny ważonej produkcji towarowej w latach ostatnich.

Na podstawie przytoczonych danych można stwierdzić, że na przestrzeni lat 1952/53 — 1954/55 cena ważona produkcji towarowej nie w pełni pokrywa koszty jednostkowe żywca wieprzowego.

Różnice w poszczególnych latach są dość znaczne, rok 1953/54 odznacza się szczególnie niekorzystnymi warunkami skupu<sup>2</sup>. W roku następnym jednak daje się już zauważyć pewna poprawa opłacalności. W porówna-

Tabela 2

*Procentowe pokrycie kosztów jednostkowych mleka i żywca wieprzowego przez cenę ważoną produkcji towarowej w 1954/5 r.*

Rejon	Mleko	Żywiec wieprzowy
Środkowo-zachodni	87,8	93,4
Łódzko-warszawski	71,4	89,8
Pas przejściowy pld.-lubelski	63,5	100,4
Białostocki	72,5	78,5
Północno-wschodni	103,1	88,4
Południowo-wschodni	67,1	84,7
Pas przejściowy kuj.-mazowiecki	71,6	85,7
Południowo-zachodni	100,7	109,4

<sup>1</sup> Koszty jednostkowe w 1956 r. zostały porównane z ceną ważoną skupu uspołecznionego. Cena powyższa nie obejmuje sprzedaży wolnorynkowej, tym samym jest nieco zaniżona. Sprzedaż ta kształtuje się w zależności od wysokości wymiaru dostaw, produkcji na gospodarstwo i od chłonności rynków miejscowych. Dane na podstawie rachunkowych gospodarstw rolnych dla roku 1954/55 przedstawiają się następująco: rejon środkowo-zachodni — 16%; łódzki — 28%; białostocki — 26%; południowo-wschodni — 32%.

<sup>2</sup> W 1953 r. wystąpił szczególny nieurodzaj zbóż.

niu do warunków sprzedaży mleka i żywca wołowego relatywna opłacalność trzody chlewnej była wyższa. Przytaczam dane tylko dla roku 1954/55. Podobny obraz przedstawiają również dane dla lat 1952/53 i 1953/54. Dane dotyczą gospodarstw rachunkowych.

Trzeba podkreślić, że już w latach omawianych w stosunku do trzody chlewnej polityka cen uwzględniała koszty produkcji i relacje cen podstawowych pasz. Odnosi się to przede wszystkim do cen kontraktowanych. Oznaczało to, że w miarę wzrostu przewidywanych kosztów zmieniano ceny skupu nadwyżek trzody. Zmian tych dokonano kolejno 3. I 1953, 1. I 1954 i 1. XII 1956 r.

Ceny płacone w skupie nadwyżek w tych latach zawsze pokrywały koszty jednostkowe. Nie znaczy to, że cena wazona produkcji towarowej pokrywała je również.

Poczynając od roku 1952 notujemy stały wzrost pogłowia trzody (jedynie małe załamanie miało miejsce w 1954 r.).

Ceny kontraktowane trzody chlewnej stworzyły korzystne warunki sprzedaży, pobudzając producentów do zwiększonej produkcji. Szczególnie dla gospodarstw drobnych, jak też i dla nadmiernie obciążonych gospodarstw dostawami zboża — pomoc paszowa była poważnym bodźcem produkcji. W obecnych warunkach pomoc paszowa ma jedynie znaczenie dla gospodarstw małych, a ewentualne wyrównanie tej pomocy równowartością w gotówce może nie odnieść pożądanego skutku.

Wracam do poziomu kosztów jednostkowych w różnych rejonach kraju. Dane dla przytoczonych trzech kolejnych lat pozwalają wyróżnić pewne okręgi o zbliżonym poziomie kosztów jednostkowych. I tak koszty o najniższym poziomie kształtowały się w rejonach:

- Środkowo-zachodnim (obejmującym woj. poznańskie i bydgoskie),
- Białostockim,
- Północno-wschodnim (odpowiadającym woj. olsztyńskiemu),
- Południowo-zachodnim (obejmującym woj. wrocławskie, część opolskiego i zielonogórskiego).

W pozostałych rejonach (łódzkim, lubelskim, pasie przejściowym kujawsko-mazowieckim) koszty jednostkowe trzody chlewnej kształtowały się na poziomie nieco wyższym. Koszty jednostkowe w rejonie południowo-wschodnim (obejmującym całe województwo rzeszowskie, część krakowskiego i kieleckiego) kształtują się na poziomie wyższym o około 10% w stosunku do rejonu o kosztach najniższych.

Skąd pochodzą te różnice? Podstawową przyczyną jest różna zasobność gospodarstw w ziemniaki, stanowiące jak wiadomo od 48 do 68% wartości nakładu na paszę oraz wynikające stąd różnice strefowych cen ziemnia-

ków, jak również różnice w kształtowaniu się cen zbóż. Dodatkowym czynnikiem jest fakt większego rozdrobnienia gospodarstw i wynikająca stąd niższa obsada trzody na gospodarstwo, co pociąga za sobą większą ilość pracy na wyprodukowanie 100 kg trzody chlewnej.

W Polsce do dziś jeszcze obowiązuje (złagodzony nieco<sup>1</sup>) podział na strefy cen w skupie dostaw ponadobowiązkowych. Podział ten różnicuje teren kraju na trzy strefy: Strefa A o najniższym poziomie cen, strefa B o cenie wyższej od 3—6% w stosunku do cen płaconych w strefie A oraz strefa C o cenach żywca wieprzowego wyższych od strefy A od 9—12% (patrz załączona mapka podziału na strefy).

Wydaje się, że obowiązujący podział na strefy nie ma żadnego uzasadnienia i powinien być skorygowany zgodnie z poziomem kosztów jednostkowych trzody chlewnej. Zdaniem moim wprowadzenie jednolitej ceny żywca wieprzowego dla całego kraju byłoby równie nieuzasadnione jak i obecnie istniejący podział cen strefowych.

Na zakończenie chciałbym jeszcze podkreślić, że szczególnie opłaczalne warunki, jakie stworzono w ciągu ostatnich lat dla produkcji trzody chlewnej zaostrzyły niewątpliwie sprzeczność pomiędzy kierunkiem bydła i trzody. Sprzeczność, która polega na ograniczonych możliwościach pasz treściwych naszych gospodarstw, a zatem konieczności wyboru, który z dwóch kierunków produkcji zwierzęcej rozszerzać — mleko czy żywiec wieprzowy. Aby odpowiedzieć na to pytanie przeprowadziłam następujący szacunek: Obliczyłam dochód globalny, jaki uzyska producent z produkcji bydła lub trzody z 1 ha użytków rolnych (aneks tabela 10).

Wynik jest dość jednoznaczny — podstawowy dochód z produkcji bydła — to obornik (około lub ponad 50%).

Przy przetworzeniu produkcji roślinnej z 1 ha na produkcję z trzody chlewnej na ogół producent uzyskuje wyższy dochód, przy tym udział obornika jest znacznie niższy. Rachunek ten — przy całej swej prymitywności

Tabela 3

Dochód globalny produkcji zwierzęcej z 1 ha obliczeniowego w zł

Rejon	Dochód globalny z 1 ha			
	w bydło	w tym obornik	w trzodzie	w tym obornik
Środkowo-zachodni	2878	1578	4720*	600
Białostocki	2244	1094	2483	471
Południowo-zachodni	2735	1370	4225	717
Południowo-wschodni	2085	1319	2690	491

\* Przy wariacie sprzedaży trzody mięsno-słoninowej — 3460 zł.

<sup>1</sup> Przy ustalaniu cen kontraktacyjnych żywca wieprzowego na 1956 r.

— pozwala, wydaje się, na stwierdzenie, że opłacalność trzody jest wyższa i fakt ten powoduje przy konieczności wyboru, który kierunek produkcji rozszerzać — przewagę kierunku produkcji trzody.

\* \* \*

Już po napisaniu niniejszego referatu zostały ogłoszone nowe warunki skupu bydła rogatego i trzody chlewnej (sprzedaż nadwyżkowa) na 1958 rok.

Chciałbym na zakończenie omówić w jakim stopniu zmiany wprowadzone pokrywają się z wysuniętymi w referacie postulatami odnośnie cen oraz przedstawić w jakim stopniu zmiany te wpłyną na opłacalność obu kierunków produkcji zwierzęcej.

Liczby przytoczone w referacie wskazywały na niższy poziom opłacalności chowu trzody w rejonach kraju objętych strefą A i niektórych rejonach strefy B, na kształtowanie się poziomu kosztów na najwyższym poziomie w rejonach południowo-wschodnim i łódzko-warszawskim.

Warunki kontraktacji na 1958 r. wprowadzają tylko 2 strefy (zamiast trzech) cen przy skupie nadwyżek trzody kontraktowanej i niekontraktowanej. Do strefy I zaliczono wszystkie powiaty, w których w latach poprzednich obowiązywały ceny skupu ze strefy A i B. Oznacza to zrównanie ceny skupu w dawnej strefie A i B (patrz załączoną mapę podziału stref) na poziomie cen strefy B. A zatem producenci trzody chlewnej ze strefy A uzyskali wyższą cenę. Podwyżka ta w klasie IV trzody wynosi 4%.

Przyjrzyjmy się jeszcze raz różnicom w poziomie kosztów w poszczególnych rejonach objętych strefą A i B. Różnice zostały obliczone w stosunku do poziomu kosztów w rejonie środkowo-zachodnim, gdzie obowiązują najwyższe ceny strefy II (dawniej C).

Tabela 4

*Różnice w poziomie kosztów 1 kg trzody w różnych rejonach  
(w odsetkach kosztu w rejonie środkowo-zachodnim)*

Rejon	L a t a		
	1955	1956	1957
W strefie cen A			
Białostocki	+ 3,1	+ 5,2	- 3,5
Lubelski	+ 4,5	+ 6,4	+ 5,7
Południowo-wschodni	+ 8,2	+10,8	+12,4
W strefie cen B			
Północny	- 0,9	+ 2,6	+ 2,8
Kujawsko-mazowiecki	+ 3,2	+ 5,6	+10,0
Łódzko-warszawski	+11,4	+ 7,1	+ 9,3

Zrównanie ceny skupu trzody chlewnej w rejonach białostockim, lubelskim, północnym i kujawsko-mazowieckim wydaje się słusznym posunięciem, ponieważ koszty 1 kg trzody w tych częściach kraju kształtują się w zasadzie na zbliżonym poziomie w badanych latach. Pozostaje jednak nierozwiązana nadal sprawa producentów w rejonach, w których koszty trzody odbiegają poważnie powyżej poziomu rejonu środkowo-zachodniego, a mimo to objęte są strefą cen niższą. Mam na myśli rejon południowo-wschodni i łódzko-warszawski, gdzie koszty 1 kg trzody kształtują się na poziomie wyższym około 10% w porównaniu z rejonem środkowo-zachodnim.

Ponadto zmiany w cenniku skupu trzody chlewnej, który będzie obowiązywał na rok 1958 (od kwietnia) nadal stawiają w szczególnie uprzywilejowanej sytuacji gospodarstwa położone w strefie II (dawniej C) ponieważ zapewniają ceny na wyższym poziomie o około 6% w porównaniu ze strefą I, mimo, że koszty w przeważającej części tych terenów kształtują się na najniższym poziomie.

Zmiany w cenniku skupu nadwyżek bydła rogatego na 1958 rok są bardziej zasadnicze; zostały bowiem podniesione ceny na wszystkie rodzaje zwierząt przy równoczesnym zmniejszeniu ilości klas w poszczególnych asortymentach. Najpoważniejsza korekta została dokonana w klasie małomięsnej dla bydła dorosłego (o około 100%) oraz w cenach skupu cieląt i młodzięży. Nowe warunki skupu spowodują niewątpliwie zmniejszenie dysproporcji jaka się kształtowała w opłacalności kierunku mlecznego i mięsnego w bydle oraz złagodzą rozpiętość w relacji cen żywca wołowego i wieprzowego na korzyść żywca wołowego.

Na podstawie danych z tabeli 3 wyznaczam dodatkowo dane ilustrujące opłacalność obu kierunków bydła i trzody w warunkach cen skupu obowiązujących na rok 1958.

Jak z powyższych danych widać nowe warunki poprawiają opłacalność chowu bydła przy zachowaniu szczególnie wyższej opłacalności chowu

Tabela 5

*Dochód globalny produkcji zwierzęcej z 1 ha obliczeniowego w złotych*

Rejon	Dochód globalny z 1 ha			
	z bydła	w tym obornik	z trzody	w tym obornik
Środkowo-zachodni	3546	1578	4720*	600
Białostocki	2658	1094	2943	471
Południowo-zachodni	3368	1370	4342	717
Północno-wschodni	2251	1319	3076	491

\* Przy sprzedaży trzody mięsno-słoninowej — 3565.

trzody w rejonach objętych II strefą cen (w środkowo-zachodnim i południowo-zachodnim). Jeżeli dochód globalny (tabela 5) po odjęciu wartości obornika podzielić przez ilość dni pracy zużytą przy obsłudze bydła i trzody otrzymamy wskaźnik, który pokaże nam jak kształtuje się opłacalność pracy przy obu gałęziach z uwzględnieniem nowych warunków skupu.

Tabela 6

*Dochód globalny na 1 dzień pracy w złotych*

Rejon	w złotych	
	przy bydło	przy trzodzie
Środkowo-zachodni	38,4	65,4*
Białostocki	39,6	33,7
Południowo-zachodni	48,1	41,4
Południowo-wschodni	16,1	30,6

\* Przy produkcji trzody mięsno-słoninowej — 47,1.

Nowy cennik na bydło w zasadzie w poważnym stopniu wyrównał opłacalność obu kierunków produkcji zwierzęcej. W rejonach posiadających naturalne warunki rozwoju bydła opłacalność pracy przy tym kierunku jest obecnie wyższa niż przy chowie trzody. Szczególne uprzywilejowanie rejonu środkowo-zachodniego w opłacalności trzody pozostaje nadal. Można jednak przypuszczać, że obecne zmiany cen na żywiec bydłocy stwarzają dostatecznie mocne bodźce do rozszerzenia tej właśnie gałęzi produkcji.